

Sygn. akt II C 1049/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy w Łodzi, w II Wydziale Cywilnym,

w składzie: Przewodniczący: p.o. SSO Mariola Kaźmierak

Protokolant: sekr. sąd. Dorota Jankiewicz

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2014 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa A. H.

przeciwko G. H. i E. C.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

1. oddała powództwo;

2. przyznaje adwokat K. K. wynagrodzenie za udzieloną powódce pomoc prawną z urzędu w kwocie 4.428 zł. (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem złotych) i nakazuje wypłacić tę kwotę ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi .

Sygn. akt IIC 1049/13

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 1 sierpnia 2013 roku , skierowanym przeciwko G. H. i I. C. , A. H. wniosła o zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczenia woli o treści: "pozwaną oświadczać, że przenoszą na rzecz A. H. każde z nich po 1/2 części własność spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...) , będącego w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w Ł., położonego w Ł. przy ulicy (...)". W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, iż na podstawie umowy darowizny zawartej w formie aktu notarialnego, w dniu 10 lutego 2010 roku darowała pozwanych – swoim dzieciom- po połowie opisanego wyżej własnościowego prawa do lokalu. W tym samym akcie notarialnym syn powódki wyraził zgodę na dożywotnie i nieodpłatne zamieszkiwanie przez powódkę w należącym do niego lokalu położonym w A. przy al. (...) z zastrzeżeniem ponoszenia przez nią wszystkich opłat eksploatacyjnych za ten lokal. Pozwany obiecał powódce, że przeniesie na nią własność jednego z posiadanych przez siebie lokali. Z obietnicy tej nie wywiązał się. Mieszkanie zaś w A. jest położone na 4 piętrze, powódka będąc 69 – letnią osobą męczy się wchodzeniem po schodach. Stosunki między stronami uległy pogorszeniu. Powódka nie widuje się także z wnukami – dziećmi pozwanych. Powódka już w 2011 roku próbowała rozwiązać tę sytuację, lecz bezskutecznie. Zawezwała pozwanych do próby ugodowej oraz strony prowadziły mediacje, które to nie przyniosły rezultatu. Takie zachowanie pozwanych wedle powódki, stanowi o ich rażącej niewdzięczności. Ostatecznie, w dniu 8 czerwca 2013 roku, powódka złożyła pozwany oświadczenie o odwołaniu darowizny.

(pozew k- 2-9)

W odpowiedzi na pozew z dnia 10 października 2013 roku pozwany nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu. Pozwany podniósł, iż nigdy nie dopuścił się względem swojej matki rażącej niewdzięczności, nie zachowywał się względem niej lekceważąco czy też wulgarnie. Zaprzeczył jakoby przy zawarciu umowy strony ustaliły, że pozwany zakupi dla powódki inny lokal.

Pozwany przyznał, że więzi rodzinne i kontakty między stronami rzeczywiście osłabły, ale na skutek zachowania się matki. Po rozwodzie bowiem powódka zaczęła wysnuwać wobec pozwanego żądania sprzedaży lokalu położonego w A., dołożenia pewnej kwoty i zakupu dla niej lokalu odpowiadającego standardowi lokalu darowanego. Pozwany aby rozwiązać spór zaproponował matce, że przeniesie na nią własność lokalu w A., na co ta nie wyraziła zgody i zażądała zwrotu darowanego lokalu. Od trzech lat powódka domaga się zwrotu przedmiotu darowizny i spotkania rodzinne ograniczają się właściwie do tego tematu, dlatego też mają one miejsce coraz rzadziej.

Dodatkowo pozwany podniósł, iż żądanie powódki wygasło, gdyż zostało zgłoszone po upływie rocznego terminu liczonego od dnia, w którym to darczyńca dowiedział się o niewdzięczności.

(odpowiedź na pozew k- 62-65)

W odpowiedzi na zarzut przekroczenia terminu prekluzyjnego, pełnomocnik powoda podniósł, iż roczny termin należy liczyć od dnia 12 grudnia 2012 roku kiedy to nie doszło do zawarcia ugody przed mediatorem. Wtedy bowiem powódka dowiedziała się o rażącej niewdzięczności dzieci.

(pismo procesowe k- 82-83)

Na rozprawie również pozwana nie uznała powództwa i wniosła o jego oddalenie. Pozwani w ramach ugody zaproponowali, że pozwany przeniesie w drodze darowizny na powódkę własność jego lokalu w A., w którym to powódka zamieszkuje. Powódka nie wyraziła na to zgody.

Dodatkowo ustanowiony dla powódki pełnomocnik z urzędu wniósł o przyznanie mu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu oświadczając, iż nie zostały one pokryte w żadnej części.

Pozwani zaś zrezygnowali z żądania od powódki zwrotu kosztów procesu.

(protokół skrócony k- 116-116 odwrót i k- 120)

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W dniu 10 lutego 2010 roku przed notariuszem R. W. A. H., I. C. i G. H. zawali umowę darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego numer (...), położonego w Ł. przy ul. (...) o powierzchni 45,13 m². Powódka darowała powyżej opisane prawo dzieciom po 1/2 części. Jednocześnie A. H. wypowiedziała członkostwo w spółdzielni Mieszkaniowej (...), w której zasobach ów lokal się znajduje. Obdarowani jako kandydata na członka wskazali G. H.. Wartość darowizny strony ustaliły na kwotę 160.000 złotych

W tym samym akcie G. H. oświadczył, iż wyraża zgodę na dożywotnie i nieodpłatne zamieszkiwanie przez matkę, na zasadzie wyłączności w przysługującym mu lokalu własnościowym o numerze 66, położonym w A. przy ul. (...), z zastrzeżeniem ponoszenia przez nią kosztów eksploatacyjnych.

Strony ustaliły także, że w lokalu przy ul. (...) będzie zamieszkiwał, na zasadzie wyłączności i dożywotnio G. H..

(akt notarialny k- 25-29)

Umowa została zawarta na drugim spotkaniu o notariusza. Na wcześniejszej wizycie powódka się rozmyśliła i nie chciała podpisywać umowy darowizny.

(niesporne)

Jeszcze przed zawarciem umowy G. H. zamieszkiwał wraz ze swoją rodziną w lokalu przy ul. (...) i dokonywał w nim remontów. Także przed zawarciem umowy powódka zamieszkała w mieszkaniu G. H. położonym w A.. Lokal ten został wybrany przez powódkę, z myślą o jej potrzebach. Pozwana zaś nigdy w spornym lokalu nie zamieszkiwała.

(niesporne)

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2010 roku Sąd Okręgowy w Łodzi rozwiązał przez rozwód związek małżeński powódki z A. M..

(wyrok k- 31)

Po rozwodzie powódka po raz pierwszy zaczęła żądać od dzieci zwrotu przedmiotu darowizny.

(zeznania pozwanej 01:26:23)

W dniu 28 lutego 2011 roku powódka napisała do dzieci listy, w których zażądała zwrotu mieszkania. Podniosła, iż nie należało jej pozbawiać jedyne wartościowego składnika materialnego , że życie bez mieszkania straciło dla niej sens.

(listy k- 35 i 36)

W dniu 10 sierpnia 2011 roku A. H. wystąpiła przeciwko dzieciom z zawezwaniem do próby ugodowej w przedmiocie zwrotu przedmiotu darowizny z dnia 10 lutego 2010 roku. Postępowanie toczyło się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi za numerem II Co 108/11. Nie doszło w jego toku do zawarcia ugody między stronami.

(zawezwanie k- 21-22, protokół k-23)

Dnia 21 listopada 2011 roku G. H. złożył pisemne oświadczenie, mocą którego zobowiązał się do czerwca 2013 roku rozmawiać ze swoją siostrą na temat zmiany warunków umowy darowizny w ten sposób, żeby jedno mieszkanie zostało własnością matki, a drugie jego. Różnice zaś wartości będą podzielone na trzy równe części.

(oświadczenie k-34)

Od września 2012 roku przed mediatorami Fundacji Pomocy (...) w Ł. pomiędzy stronami toczyło się postępowanie mediacyjne. Odbły się cztery spotkania . Strony nie zawarły jednak ugody.

(protokół mediacji k- 32)

W dniu 8 marca 2012 roku powódka odwiedziła syna w darowanym mieszkaniu i zażądała oddania jej kluczy. Oświadczyła także, że dopóki to nie nastąpi nie opuści mieszkania. Pozwany wezwał wtedy Policję, która nakazała powódce opuścić mieszkanie.

(zeznania pozwanego 01:00:18 -01. 02. 37 k- 119)

Od 2011 roku strony nie kontaktują się w innych sprawach poza związanymi z mieszkaniami. Powódka nie utrzymuje także kontaktów z wnukami.

(niesporne)

Powódka mieszka w mieszkaniu w A. od 2007 roku. Składa się ono z pokoju z kuchnią. Jest położone w bloku na 4 piętrze. Blok nie ma windy.

(niesporne)

Aktualnie powódka ma 69 lata, jest emerytką. Jest osobą sprawną fizycznie, zdrową i aktywną. Jeździ na wycieczki, dużo chodzi. Nie potrzebuje pomocy innych osób. Nigdy o żadną pomoc nie prosiła dzieci. Pozwani są jedynymi dziećmi powódki. Jej emerytura wynosi 1439 zł miesięcznie, zaś opłaty za mieszkanie 200 złotych .

Notariusz odczytał akt obejmujący sporną umowę darowizny przed jego podpisaniem.

(zeznania powódki 00:32:08 – 00:51:44 k- 118 odwrot - 119)

G. H. aktualnie zamieszkuje w spornym lokalu sam. Jest rozwiedziony, ma jedno dziecko, na które płaci alimenty po 550 zł na miesiąc. Zarabia 3.500 zł na miesiąc. Miesięczne opłaty za mieszkanie przy ul. (...) wynoszą 700, 800 złotych. Nie chce matce zwrócić mieszkania, gdyż poczynił na nie nakłady o wartości 30, 35 tysięcy złotych.

(zeznania pozwanego 00:54:18 – 01:14:31 k- 119 – 119 odwrot)

I. C. jest nauczycielem, zarabia 2.500 złotych. Jest także wdową i matką dwojga dzieci w wieku 23 i 25 lat. Wnuki nie chcą z babcią utrzymywać kontaktów ponieważ próbowała je także wciągnąć w konflikt na tle mieszkania. Pozwana w 2011 roku zaprosiła matkę na organizowane przez siebie corocznie Święta Wielkanocne, powódka odmówiła udziału w nich.

(zeznania pozwanej 01:15:54 – 01:24:57 k- 119 odwrot – 120)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o załączone do akt dokumenty prywatne oraz urzędowe, których autentyczność nie była kwestionowana. Co do zasady stan ten nie był między stronami sporny. Spór ograniczył się do dwóch zagadnień. Czy powódka w sposób dobrowolny sporządziła umowę i czy w dacie jej podpisania dzieci obiecywały jej przekazanie na własność innego mieszkania. Poza tym kwestie sporne dotyczą już oceny prawnej - terminowości żądania i rażącej niewdzięczności pozwanych.

Sąd nie dał jedynie wiary zeznaniom powódki jakoby miała obiecane przed podpisaniem umowy, że syn daruje jej mieszkanie o podobnym standardzie. Zeznania te przeczą logice. Skoro bowiem pozwanego stać byłoby na zakup mieszkania dwupokojowego, to nie inwestowałby w mieszkanie matki, lecz zakupił je dla siebie. Jako niewiarygodne Sąd uznał także twierdzenia powódki, że nie ma siły wchodzić na 4 piętro. W tych samych bowiem zeznaniach powódka twierdzi, że jest osobą aktywną i dużo chodzi.

Sąd pominął zeznania świadka W. S. jako, że nie posiadał on żadnej wiedzy o szczegółach relacji między stronami, a zwłaszcza nie wiedział kiedy i z jakiego powodu była dokonana darowizna i dlaczego została odwołana. Świadek był ogólnie zorientowany w relacjach między stronami, które to jednak są w sprawie niesporne.

Sąd oddalił wniosek dowodowy pełnomocnika powódki o dopuszczenie dowodu z zeznań notariusza R. W. na okoliczność kto czynił uzgodnienia na temat darowizny, czy powódka podpisała umowę w pierwszej dacie, a jeśli nie to z jakiej przyczyny, a także czy powódka była u notariusza po podpisaniu umowy chcąc ją zmienić. Okoliczności, na które miałyby zeznawać świadek, bądź to w ogóle nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia – np. kto czynił ustalenia, czy też czy powódka była u notariusza chcąc zmienić umowę, bądź to w ogóle nie były przedmiotem sporu – nie podpisanie umowy w pierwszej dacie.

Sąd oddalił także wniosek dowody pełnomocnika pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań mediatora R. Ś. na okoliczność przebiegu mediacji, w tym rozmów, treści ugody i przyczyn nie podpisania jej. W myśl przepisu art. 1834 § 2 i 3 k.p.c. mediator zobowiązany jest do zachowania tajemnicy o faktach o których dowiedział się w trakcie mediacji. W toku postępowania przed sądem bezskuteczne jest powoływanie się na propozycje ugodowe i oświadczenia składane w toku mediacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo jest pozbawione uzasadnionych podstaw i nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na upływ terminu, po którym darowizna nie może być odwołana, a także z braku przesłanki rażącej niewdzięczności.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do terminu, w którym powódka winna odwołać darowiznę.

Zgodnie z treścią art. 899 § 3 k.c. darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Termin roczny nie jest terminem przedawnienia lecz ma

charakter zawitego, co oznacza, że roszczenie zgłoszone po jego upływie wygasa. Nie podlega także przerwaniu. Przyjąć bowiem należy, że skoro uprawniony przez jeden rok darowizny nie odwołuje, to albo obdarowanemu przebaczył, albo nie odczuł, że zachowanie obdarowanego nosi znamiona zachowania niewdzięcznego (tak Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi - I Wydział Cywilny z dnia 26 lutego 2013 r., I A Ca 791/12).

Z poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych wynika, że powódka traktuje zachowanie pozwanych jako naganne i żąda oddania przedmiotu darowizny już od 2011 roku. Żądanie takie skierowała do dzieci w listach z 28 lutego 2011 roku. Stan ten jest niezmienny od tego właśnie okresu. Przez cały ten czas powódka podejmowała kroki w celu odzyskania przedmiotu darowizny – bądź to poprzez zawiązanie do próby ugodowej, bądź mediację. Odwołanie darowizny zaś nastąpiło dopiero w piśmie z dnia 8 czerwca 2013 roku, a więc po upływie ponad 2 lat.

Gdyby jednak przyjąć, że nastąpiły takie zdarzenia ze strony pozwanych, które spowodowały powstanie roszczenia na nowo – po upływie wskazanego terminu, uznać należy, że powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie wykazała, że zaistniały przesłanki do odwołania darowizny.

Zgodnie z przepisem art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Odwołanie darowizny jest wyjątkiem od obowiązującej zasady trwałości i dotrzymywania umów. Tym samym ustawodawca założył, że darczyńca nie ma możliwości cofnięcia skutków umowy dlatego, że się rozmyśli. Tak też było, w ocenie Sądu, w rozpoznawanej sprawie. Powódka po prostu rozmyśliła się kilka miesięcy po zawarciu umowy. Powódka będąc osobą dorosłą i w pełni świadomą winna gruntownie przemyśleć swoje decyzje. Skoro strony, w niniejszej sprawie dwukrotnie były u notariusza żeby tę umowę zawrzeć, miały wystarczająco dużo czasu na zastanowienie. Treść umowy, jak sama powódka przyznała, notariusz jej odczytał. Twierdzenia zaś, że powódka myślała, że to tylko na chwilę, są gołosłowne i nielogiczne. W tej sytuacji wysoce prawdopodobne wydają się być podejrzenia pozwanych, że matka zawierając umowę nie była pod przymusem, ale dążyła do uniknięcia ewentualnych rozliczeń majątkowych z mężem, z którym była w trakcie sprawy rozwodowej. Motywacji tej nie dało się w toku sprawy ustalić. Niezspornym jest jednak, że jeszcze przed zawarciem umowy syn remontował mieszkanie dla siebie i swojej rodziny, poniósł nakłady. Powódka uczestniczyła w wyborze mieszkania w A. przed jego zakupem, bo miało być przeznaczone dla niej. A zatem wszystko wskazuje na to, że strony planowały dokonanie darowizny. Aktualnie zaś mieszkanie w A. przestało się powódce podobać.

Wracając do przesłanek odwołania darowizny – to jest ono obwarowane spełnieniem kwalifikowanej przesłanki w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy. Kodeks nie zawiera definicji rażącej niewdzięczności, która zresztą byłaby niezmiernie trudna do skonstruowania, jako że oceny zachowania strony obdarowanej należy dokonywać każdorazowo w oparciu o okoliczności konkretnego przypadku, zaś podstawę tej oceny muszą stanowić pewne zindywidualizowane kryteria, zakorzenione jednak w specyfice stosunków panujących w konkretnym środowisku.

„Rażąca” oznacza takie zachowanie, które wykazuje znaczny stopień intensywności lub które trwa przez dłuższy czas. „Rażąca” - wyraźna, oczywista, niewątpliwa, bardzo duża (Słownik języka polskiego PWN pod red. M. Szymczaka, Wydawnictwa Naukowe PWN, Warszawa 1995, tom 3, str. 22).

Według ugruntowanego w orzecznictwie stanowiska za niewdzięczność przyjmuje się świadome naruszenie podstawowych obowiązków ciążących na obdarowanym względem darczyńcy, krzywdzące darczyńcę. Owa niewdzięczność musi być szczególnie doniosła, albowiem wymagany jest jej „rażący” charakter. Nie można abstrahować od podłoża ewentualnego niewłaściwego zachowania, albowiem za rażącą niewdzięczność należy uznać tylko takie działanie obdarowanego, którym zmierza on w sposób świadomy i celowy do wyrządzenia darczyńcy poważnej krzywdy. Podobnie za mieszczące się w zakresie interpretowanego pojęcia należy potraktować niewywiązywanie się przez obdarowanego ze swoich obowiązków wobec darczyńcy, jednakże tylko wtedy, gdy stan taki nie wynika z konfliktów wywoływanych przez samego darczyńcę. Należy dodać, że nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego (wyrok SN z dnia 5 lipca 2001 roku, sygn. akt II CKN 818/00, opubl. w Lex nr 52608 i orzeczenia

tamże powołane). Pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu, skierowanym bezpośrednio (lub nawet pośrednio) przeciwko darczyńcy i nacechowane jest złą wolą obdarowanego. Mówi się wprost, że musi istnieć zamiar pokrzywdzenia darczyńcy (wyrok SN z dnia 26 lipca 2000 roku, sygn. akt I CKN 919/98, opubl. w Lex nr 50820).

Powszechnie przyjmuje się, że dokonując wykładni pojęcia rażącej niewdzięczności Sąd może się posiłkować przepisem art. 899 § 2 k.c., z którego wynika, iż rażąca niewdzięczność występuje wtedy, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy przestępstwa (tak przeciwko życiu, zdrowiu i czci, jak i przeciwko mieniu) oraz gdy obdarowany narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą. Nie jest obojętna przyczyna obiektywnie istniejących przejawów niewdzięczności, jako że dopiero jej poznanie umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione (tak SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 września 2000 roku, sygn. akt III CKN 810/00, opubl. w Lex nr 51880).

Z okoliczności niniejszej sprawy wynika, iż zachowanie pozwanych nie może być zakwalifikowane jako przejaw rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy. To z przyczyny zmiany zdania przez powódkę i chęci odzyskania przedmiotu darowizny, stosunki między stronami są napięte.

Pozwani przyznali, że unikają kontaktów z matką, bo ograniczały się one jedynie do żądań powódki. Podkreślić należy, że powódka nigdy nie oczekiwała od pozwanych jakiegokolwiek pomocy czy wsparcia. Sama zrezygnowała w uroczystości rodzinnej Świąt Wielkiej Nocy w 2011 roku.

Mając powyższe na uwadze, Sąd oddalił powództwo.

W oparciu o przepis art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 ze zm.) w zw. z § 19 ust. 1 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej (Dz. U. Nr 163, poz. 1348) Sąd przyznał pełnomocnikowi powódki koszty nieopłaconej pomocy prawnej w stawce podstawowej wraz z podatkiem VAT.